Szanowny Panie Balzak – Irena Santor

W Krakowie jest hotel "Pod Różą"
Gdzie bywał pan Balzac
Mieszkając tam dni niedużo
Myślałam sobie tak
Chęć nachodziła mnie taka
Takiej fantazji błysk
Żeby "Pod Różą" do pana Balzaca
Napisać taki list

Szanowny Panie Balzac
Sprawa jest bardzo konkretna
Kiedyś opisał Pan wszak
"Kobietę trzydziestoletnią"
Opisał Pan piórem swym
Ślęcząc po nocach w ukryciu
Kobietę, co w wieku tym
Wie niemal wszystko o życiu

Wpisała piekło i raj
W życiorys lekko pęknięty
I że być może to naj-, to naj-
To najwspanialszy wiek dla kobiety
Która wypełnia Ci świat
Szczęściem, goryczą, czułością
W wieku trzydziestu lat
Czyli na krok przed starością

I tu mnie w tym Pańskim hotelu
Dopadła taka myśl
Że gdyby Pan, przyjacielu
Swą powieść pisał dziś
Kobietę w pełni rozkwitu
Dziś portretować chcąc
Troszeczkę musiałby zmienić Pan tytuł
Bo przecież bądź co bądź

Kochany panie Balzac
Ja nie chcę z Panem się kłócić
Lecz tylko trzydzieści lat?
Niech Pan coś jeszcze dorzuci
Niech nam dorzuci Pan, gdy
Będzie nas Pan portretował
Dziesiątek - jeden, dwa, trzy
A co Pan będzie żałował

Aż się okaże, że maj
Czterdziesty z hakiem, niestety
To jest być może ten naj-, ten naj-
Ten najwspanialszy wiek dla kobiety
Co chce obracać na świat
Wzrok zakochany i ufny
W wieku lat la la la lat
A o starości nie mówmy

Laj la la laj, la la la la la
Laj la la la, la la laj la

Już widzę, jak oczy Pan mruży
Myśląc: "Wariatka" - och, znam to
Pozdrawiam Pana z hotelu "Pod Różą"
Pańska Irena Santor

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych